Głos Św. Mikołaja

MIESIĘCZNIK PARAFIALNY

* Parafia p.w. św. Mikołaja w Świebodzicach * nr 8(106) * sierpień 2025 *

DOŻYNKOWA HISTORIA
w prostych słowach ukryta...

„Dożynki" – to według definicji zapisanej w słowniku języka polskiego tradycyjna uroczystość zakończenia zbioru zbóż. Etnografowie niejednokrotnie pochylali się już nad kwestią tego, jakie były początki tego święta. Zebrane przez nich informacje pozwalają przypuszczać, że dożynkowe obrzędy celebrowały już słowiańskie plemiona. Traktowali oni pory roku jak boskie istoty i odpowiednio żegnali odejście jednych, a przyjście kolejnych. Odchodzące lato zawsze pozostawiało dla ludzi przeróżne dary. Były to zboża zbierane z pól, owoce z sadów, zwierzęta w lasach i ryby w rzekach. Było więc za co dziękować siłom natury i pogańskim bożkom. Święto plonów nazywane było spasami lub spasówkami. Organizowano je kolejno w zależności od tego, które zbiory dobiegały końca. Tak więc, widzimy, ze spasówki mogły odbywać się kilkukrotnie w ciągu roku, za każdym razem z innej okazji. Były spasy miodowe, owocowe i na końcu zbożowe. Podczas pierwszych czy drugich zapraszano gości do domów i częstowano miodami pitnymi, wypiekami z dodatkiem miodów i owoców. Święcono też wówczas wszelkie owoce, takie jak popularne gruszki, śliwki i jabłka. Również zbiory owoców leśnych dobiegały końca. Suszono grzyby i szykowano przetwory z jagód i jeżyn. Ostatnim świętem dziękczyn- *(cd. na str. 2)*

DOŻYNKOWA HISTORIA w prostych słowach ukryta...

(cd. ze str. 1) nym dla łaskawych bogów były spasy zbożowe. To one oznaczały zakończenie sezonu zbiorów. W tym czasie, który nazywano również spasówką chlebową, objadano się kołaczami i innymi wypiekami powstałymi z dopiero co zebranego ziarna. Głównym bogiem, któremu dziękowano za urodzaj i powodzenie był Świętowit – słowiański bóg wojny i urodzaju. Na kilka dni przed rozpoczęciem obrzędów, stawiano przed jego posągiem napełniony po brzegi kielich ze sfermentowanym miodem. Jeżeli w ciągu kilku dni napoju w kielichu ubyło, była to zła wróżba na przyszłość. Jeżeli jednak poziom płynu utrzymał się, z czystym sumieniem rozpoczynano zabawę…

Tak było na naszych ziemiach, gdy nie dotarły tutaj jeszcze echa chrześcijaństwa. Ale z czasem wszystko uległo zmianie, a obrzędowość pogańską i wielobóstwo zastąpiła tradycja i obrzędy religii monoteistycznej. Gdy w 966 r. Mieszko I, a wraz z nim całe państwo symbolicznie zostało ochrzczone znikały powoli posągi pogańskich bóstw, a zakonnicy budowali kościoły i uczyli o Bogu, od którego wszystko pochodzi, a i człowiek z jego woli ma czynić sobie ziemię poddaną.

Święto plonów w Polsce ma bardzo długą i bogatą tradycję.

Ważnym elementem obchodów dożynkowych w dawnej Polsce i myślę, że obecnie także, jest i był wieniec. W niektórych miejscach kraju, święto nazywane było właśnie wieńcem. Był on wyplatany z ostatnich łanów zboża, które zostawiano na polu. W wieniec wplatano owoce, kwiaty i inne przedmioty. Zdarzało się również, że wieniec przybierał formę korony lub klatki. Bywało również, ze wewnątrz takiego wieńca trzymano domowe ptactwo lub drobne zwierzęta. Wieniec taki niesiony był przez pola aż do dworu właściciela ziemskiego, który przyjmował go, by w zamian obdarowywać chłopów kołaczem i solą. Po ceremonii przejęcia wieńca rozpoczynała się biesiada, w której brali udział wszyscy pracownicy i ich rodziny. Dziś również nie ma mowy o braku wieńców w czasie tego święta. Z czasem chłopi, zwłaszcza ci zamożniejsi, zaczęli obchodzić święto plonów we własnym gronie, pomijając ziemian. Była to manifestacja odrębności chłopskiej i pokaz dumy z bycia rolnikiem. Po wojnie, gdy terytorium kraju zmieniło strukturę, zaczęto organizować dożynki gminne, powiatowe, a nawet parafialne. Dziś, to święto Rolników, Święto Plonów Ziemi także funkcjonuje w kalendarzu i odbywa się rokrocznie, często mając bardzo religijny charakter. Oddajemy cześć Panu Bogu za dary dzięki, którym mamy chleb powszedni i wyrażamy wdzięczność wszystkim pracującym na roli. Ziemia ma bowiem taką naturę, ze odwzajemnia z nawiązką wszystkie czułości jej ofiarowane. Sama jest w stanie dać wiele, każdego roku i o każdej porze, ale ważne jest i to, by człowiek szanował jej rytm, zasoby i możliwości. Ten kto ją kocha wie to doskonale.

SIERPIEŃ – MIESIĄC ABSTYNENCJI

Biskup Tadeusz Bronakowski, przewodniczący Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych „W tym roku sierpniowej inicjatywie przyświecają słowa: „ODPOWIEDZIALNI ZA TRZEŹWOŚĆ”. „Obojętność, lekceważenie problemów alkoholowych, brak zaangażowania w propagowanie postaw trzeźwościowych, wyśmiewanie abstynentów – to swoisty rak toczący nasz społeczny organizm.

To choroba, którą musimy sobie uświadomić i podjąć leczenie. Nie jest bowiem prawdą, że chorują jedynie ci, którzy już uzależnili się od alkoholu. Chore jest całe społeczeństwo, jeśli kultywuje upijanie się, jeśli każdy z nas nie troszczy się o trzeźwość w życiu osobistym, rodzinnym i narodowym” – zaznacza bp. Bronakowski.

Niecałe sto lat temu spożycie alkoholu przez Polaków było szacowane na 1,8 litra czystego alkoholu na osobę rocznie. Współczesne wskaźniki mówią o spożyciu 11 litrów spirytusu. Około milion osób jest uzależnionych od alkoholu. Dwa do trzech milionów osób regularnie się upija. Badania krajowe w 2019 r. oszacowały liczbę łącznych zgonów Polaków z powodu wszystkich chorób odalkoholowych na około 35 tys. osób rocznie. Łatwo policzyć, że umierało 96 osób dziennie. Bieżące szacunki (2025 r.) określają liczbę zgonów na 110. W ubiegłym roku wydano na alkohol ponad 50 mld zł.

Łączna wartość kosztów społeczno-ekonomicznych wynikających ze spożywania alkoholu w Polsce w 2020 r. szacowana była na 93,3 mld zł i rażąco przewyższają korzyści płynące z pozyskiwania akcyzy ze sprzedaży alkoholu. W 2020 r. przychody budżetu państwa z tytułu podatku akcyzowego od napojów alkoholowych wynosiły 13,4 mld zł i stanowiły 18,6% całkowitych dochodów budżetowych z podatku akcyzowego. Tym samym różnica między przychodami budżetowymi państwa a kosztami społeczno-ekonomicznymi spożycia alkoholu w Polsce wynosiła ponad 79,9 mld zł rocznie.

Statystyczny Polak zapytany jakie zna typy kosztów społeczno-ekonomicznych stwierdzi, że są to wypadki i hospitalizacja ofiar, opieka społeczna, hospitalizacja uzależnionych oraz przestępstwa. Tymczasem największe koszty generują: przedwczesna śmiertelność wynikająca z nadużywania alkoholu – 84 mld zł, utracona wartość wpływów podatkowych z uwagi na łączną liczbę utraconych lat aktywności zawodowej – ponad 2 mld zł, wartość utraconego PKB z uwagi na utratę zasobów pracy w wyniku śmiertelności z przyczyn nadużywania alkoholu – ponad 2 mld zł i wartość utraconego PKB z uwagi na wyłączenie z pracy związane z chorobami alkoholowymi – ponad 2 mld zł. Na 93,3 mld zł, ponad 90 mld zł to cztery wyżej wymienione koszty. Pozostałe, równie istotne koszty to m.in. hospitalizacja uzależnionych, więziennictwo, obsługa psychologiczno-terapeutyczna, sądowa, prokuratorska, policyjna, kuratorska, straż pożarna, izby wytrzeźwień. I nie jest to cały katalog kosztów. Na portalu internetowym służby więziennej z 2018 r. znalazłem mało znaną statystykę. „Pijący i alkoholicy popełniają przestępstwa wielokrotnie częściej niż ludzie tej samej płci i w tym samym wieku nie należący do intensywnie pijących. Szacuje się, że co czwarty więzień w Polsce to alkoholik. Około 30 % z tych osadzonych, którzy po raz pierwszy trafili do izolacji penitencjarnej, popełniło przestępstwo pod wpływem alkoholu. Ta liczba drastycznie wzrasta jeśli chodzi o recydywistów, to już nawet 70-90 % osadzonych.”

Sierpniowe wezwanie do abstynencji to jeden z instrumentów, którego celem jest docieranie do świadomości rodaków z przesłaniem życia w trzeźwości. Takich inicjatyw jest znacznie więcej. W dniach 2-8 marca mieliśmy 58. Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu, 10-11 marca odbyła się Wiosenna Sesja Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych w Toruniu, a 14-15 czerwca 2025 44. Ogólnopolska Pielgrzymka w intencji trzeźwości i odnowy moralnej narodu na Jasną Górę. W dniu 14 kwietnia był Ogólnopolski Dzień Trzeźwości, 15 kwietnia Światowy Dzień Trzeźwości, 1 czerwca obchodzimy Dzień bez Alkoholu.

Bp Bronakowski: „Dar sierpniowej abstynencji przynosi błogosławione owoce.

Wszystkich wierzących Polaków i ludzi dobrej woli proszę o dobrowolną abstynencję w sierpniu. Będzie to świadectwo odpowiedzialności za siebie, za bliźnich i za Polskę. Świadectwo tak bardzo potrzebne, przynoszące wielorakie błogosławione owoce – powstania z nałogu, przemiany życia, systematycznej pracy nad swoim charakterem, prawdziwej wolności, której fundamentem jest trzeźwość.

Niech Maryja, Królowa Polski, wspiera tych wszystkich, którzy włączą się w tę ważną inicjatywę. Z serca wszystkim błogosławię!”

Opracował Ryszard Stochła

Źródła: episkopat.pl, sw.gov.pl, kcpu.gov.pl

xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx

SZUKASZ POMOCY: Klub Abstynenta „ODNOWA” w Świebodzicach – ul. Parkowa 4 jest czynny w każdy poniedziałek, czwartek i piątek od godz. 16:00 do 18:00. W środy spotykamy się o godz. 17:00 na OSiR przy ul. Rekreacyjnej w Świebodzicach i gramy w kręgle. W siedzibie klubu odbywa się miting AA grupy Sudecka – wtorek od godz. 17:00 i miting AD (anonimowi depresanci) – czwartek od godz. 17:00.

Owoce nadziei

Bóg zachęca nas, by nie wspominać dawniejszych dziejów i mówi, że nawet „na myśl one nie przyjdą”. To znaczy, że w sercach ludzkich będzie naprawdę pewność, że to jest nowy początek. Zaczyna się coś zupełnie innego i to, co było może trudne, niezrozumiałe i nie do ogarnięcia wewnętrznie, jest już za nami. W wielu sprawach potrzebujemy takiej perspektywy, że coś już jest za nami. Że wyszliśmy z tego i można znowu cieszyć się życiem. I to się dokonuje w takim miejscu i czasie, kiedy człowiek ufa. Słowo mówi, że zadzieją się rzeczy po ludzku niewyobrażalne, jak to, że nie będzie starca, który by nie dopełnił swych lat: „nie osiągnąć stu lat, będzie znakiem klątwy”.

Jest to obraz długowieczności jako błogosławieństwa, które się rozleje wszędzie na każde życie, na każde istnienie, na każdego człowieka. Pan Bóg się zajmie wszystkim. I to jest obietnica względem tych, którzy Mu ufają.

Nadzieja jest związana ze szczęściem. To odwaga, by pragnąć szczęścia. By móc powiedzieć „tak” Panu Bogu, powiedzieć „tak” swojemu życiu. I mieć pewność co do przyszłości, w której spodziewamy się dalej doświadczać działania Bożego. Bo widzimy, że Bóg działa teraz.

SŁOWO DZIAŁA

Ważne jest, żeby otwierać oczy na Boże działanie, na Bożą moc. Słowo Boże otwiera nam oczy na to, jak i kiedy działa

Bóg. Ewangelia jest pełna nadziei. Mamy na przykład opis uzdrowienia dziecka urzędnika królewskiego z Kafarnaum. Spotykamy tam ojca, który robi wszystko, żeby ratować swoje dziecko. Idzie z Kafarnaum do Kany, podejmuje ten trud, żeby zawalczyć o jego życie. Ma nadzieję, że jest jeszcze jakaś szansa, musi tylko pójść we właściwe miejsce. Musi spotkać właściwą osobę. Dlatego idzie do Jezusa i prosi Go: „Przyjdź, zanim umrze moje dziecko”. Jakby mówił: mam jeszcze nadzieję, że nie wszystko stracone. I Jezus natychmiast odpowiada: „Idź, twój syn żyje”.

Jest zdumiewające, że ten ojciec nie nagabuje Jezusa, by z nim poszedł. Nie, jemu wystarczyło Jego słowo. „Uwierzył słowu, które Jezus powiedział do niego”. I poszedł, bo Jezus powiedział: „Idź”. Co się działo w jego sercu, zanim dotarł do domu? Został tylko ze słowem, ale już miał akt wiary. Już odpowiedział wiarą, bo ruszył z miejsca, bo dał się temu słowu pociągnąć. Rzeczywiście okazuje się, że syn żyje. Życie wróciło do niego. Polepszyło mu się wtedy, kiedy Jezus wypowiedział słowo.

My też doświadczamy tego, że nie od razu widzimy działania słowa, a dopiero później się okazuje, że słowo od samego początku zaczęło działać. Tylko nie mamy tej perspektywy. Ilekroć Bóg daje słowo, ono od razu zaczyna działać, od razu przemienia rzeczywistość. Tym, co trzeba uczynić to zaufać i ruszyć w drogę po słowo i ze sło-

Niedziela, 3 sierpnia

„Do grobu ze sobą nie weźmiesz” to popularne powiedzenie jest trafnym podsumowaniem przypowieści, którą opowiada Jezus w dzisiejszej Ewangelii. Gospodarzowi „dobrze obrodziło pole”, postanowił więc zbudować większe spichrze, aby pomieścić zebrane ziarno. Następnie zaplanował sobie długi odpoczynek. Bóg jednak oznajmił mu, że jeszcze tej nocy zakończy życie. „Komu więc przypadnie to, coś przygotował?” zapytał.

Łatwo ulegamy złudzeniu, że nasze życie zależy od tego, co posiadamy. Pociąga nas urok nowych gadżetów, mających ułatwić lub uprzyjemnić nam życie, które niemal codziennie pojawiają się na rynku. Problem zaczyna się wtedy, gdy pragnienie posiadania kolejnych rzeczy przesłania nam pragnienie Boga. Jesteśmy wówczas o wiele bardziej skupieni na kolejnym przedmiocie, który chcemy nabyć, niż na tym, co o wiele ważniejsze na przybliżeniu się do Boga i na trosce o Jego dzieci znajdujące się w potrzebie.

Środkiem zaradczym nie jest wcale wyrzeczenie się wszystkiego, co posiadamy nie o to prosi Jezus. Chce jednak, abyśmy zdali sobie sprawę, jak wiele czasu i pieniędzy poświęcamy na szukanie i nabywanie nowych „skarbów” dla siebie. Chce także, abyśmy uświadomili sobie, jak bardzo uszczupla to nasz czas i środki, które moglibyśmy przeznaczyć na to, by być „bogatym u Boga”.

Wszystko, co masz, jest darem od Boga. Obfity plon gospodarza z dzisiejszej Ewangelii również był darem od Niego. Zamiast gromadzić swoje ziarno w spichrzach po to, aby „odpoczywać, jeść, pić i używać”, mógł podzielić się nim z tymi, którym gorzej poszczęściło się w życiu.

Ty także zapytaj siebie: Jak mogę naśladować hojność Boga, dzieląc się Jego darami z potrzebującymi? Może powinieneś ograniczyć swoje zakupy, może hojniej dzielić się z tymi, którzy naprawdę tego potrzebują. Chociaż nie jest to łatwe, uczyni cię „bogatym u Boga” na wieczność!

„Jezu, pomóż mi dzielić się z innymi tym wszystkim, co mi dajesz”.

wem. Mamy tu pierwszego pielgrzyma nadziei. Poszedł z nadzieją do Jezusa. I nie zawiódł się.

ZAUFAĆ RAZ JESZCZE

Słowo Boga działa od razu. Kiedy my to dostrzeżemy jest już kwestią wiary, posłuszeństwa słowu, zaufania. Ewangelia podtrzymuje w nas nadzieję, że słowo działa. Ono niesie w sobie obietnicę: „Idź, syn twój żyje”, zaufaj.

Jezus mówi: „Jeżeli nie zobaczycie znaków i cudów, nie uwierzycie”. I On ponawiał znaki i cuda Eliasza i Elizeusza, dwóch wielkich proroków, bo po Mesjaszu spodziewano się, że podejmie na nowo te same znaki. Jan Ewangelista zbiera po kolei siedem znaków, żeby pokazać: stało się. Już nie musimy czekać na kogoś innego, bo On już tu jest. Chrystus przyszedł, żeby dać odpowiedź na to, co mamy w sercu.

W historii Eliasza i Elizeusza narasta napięcie. Znaki pojawiają się w takich sytuacjach, w których człowiekowi jest bardzo trudno. Jest jakaś katastrofa, zmaganie i niepewność. Ludzie znajdują się na krawędzi różnych doświadczeń i nie wiedzą, co dalej. W kulminacyjnym momencie dziejów Elizeusza król, który stoi przed nim, mówi: „Dlaczego mam jeszcze nadzieję pokładać w Panu?”. Bardzo mocne pytanie: Dlaczego mam jeszcze ufać Panu? Może sami wiele razy pytaliśmy: Zaufałem przecież, więc gdzie są tego owoce? Gdzie jest odpowiedź? Dlaczego mam jeszcze ufać Panu?

Jedynie dlatego, że Chrystus, który prowadzi do zwycięstwa, przychodzi na nowo. Ale droga do zwycięstwa wiedzie przez Jego krzyż, przez Jego uniżenie. I tylko dzięki temu i tylko wtedy, gdy to przyjmiemy, możemy odkrywać, że On jest źródłem nadziei dla nas.

OWOCE NADZIEI

W Niedzielę Zmartwychwstania śpiewamy co roku w sekwencji wielkanocnej: „Zmartwychwstał już Chrystus, Pan mój i nadzieja”. Zmartwychwstał! To ku temu zmierzamy, to po to jest co roku Wielki Post, po to są rekolekcje, posty, jałmużny, modlitwy – żeby nas przekonać, że jest zwycięstwo i że potrzebujemy nadziei. Katechizm mówi bardzo konkretnie, do czego jest nam potrzebna nadzieja. Już nie tak ogólnie, że jest związana ze szczęściem, za które uznajemy Królestwo Boże i życie wieczne, ale konkretnie. Jakie są zatem owoce nadziei w naszym życiu?

Po pierwsze, nadzieja chroni przed zwątpieniem. Właśnie przed tym pytaniem: Dlaczego mam jeszcze ufać? Nadzieja podtrzymuje w każdym opuszczeniu, w każdej sytuacji niepewności, lęku. Podtrzymywała Jezusa w Getsemani, gdy w Nim dojrzewała gotowość, by oddać siebie, żeby nas uratować. Bo naprawdę „światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła”. Tak św. Jan mówi o Jezusie w prologu swojej Ewangelii. Chrystus jest ponad wszelką ciemnością. Ponad wszystkim, czego my się boimy, z czym sobie nie dajemy rady. Ciemność nie ogarnęła tej światłości, która jest w Panu, mimo prawdziwego lęku i próby krzyża.

Dalej Katechizm mówi, że nadzieja pociesza serce w oczekiwaniu szczęścia.

Czyli dodaje odwagi, mówi: Jeszcze trochę, spróbuj zaufać. Ks. Tomasz Halik pisał kiedyś, że nadzieja to jest cierpliwość do samego siebie. Rzecz w tym, żeby nie skreślić się w tej sytuacji, w tym miejscu, w którym jestem w swoim życiu. To jest cierpliwość. Mieć nadzieję względem samego siebie, że coś jeszcze się wydarzy, że to jest możliwe.

Nadzieja chroni przed egoizmem. Każe dostrzec, że życie zależy od kogoś innego: od Pana Boga. Nie wszystko jest w moim ręku. Nie wszystko sam ogarnę. Nie muszę nawet wszystkiego sam ogarnąć, bo jest Ktoś, kto mnie kocha i zajmie się moim życiem.

Nadzieja wreszcie prowadzi do szczęścia miłości. Kto ma nadzieję, ma nadzieję nie na cokolwiek, tylko na miłość. W niej przecież streszcza się całe Prawo i Prorocy. Wiemy, że Bóg objawia się jako miłość. „Bóg jest światłością, a nie ma w Nim żadnej ciemności”, bo przecież „Bóg jest miłością” pisze św. Jan.

NAUCZYĆ SIĘ SZCZĘŚCIA

A jednak często jest nam trudno uwierzyć, że rzeczywiście można tak żyć, żeby już nie wspominać tego, co było. Trudno uwierzyć, że naprawdę będzie radość z tego, co Bóg stworzy na nowo. Biblijny Hiob stracił wszystko, a potem z miłosierdzia Bożego odzyskał wszystko. Między innymi trzy córki, o których napisano, że „nie było w całym kraju kobiet tak pięknych jak córki Hioba”. W tradycji Kościoła uosabiają one wiarę, nadzieję i miłość, św. Grzegorz Wielki napisał cały traktat na ten temat.

Postać Hioba inspirowała wielkich poetów, między innymi Annę Kamieńską. Jej dzieło „Powrót Hioba” mówi o człowieku, który boi się podjąć nowe życie. Kiedy już wszystko dostał z powrotem, kiedy doświadczył, że Bóg wyprowadził go zwycięsko z tej próby, nie umie się tym cieszyć. Ciągle pamięta, co stracił, jak było trudno. Kamieńska pisze, że „Hiob szczęśliwy nie miał siły być szczęśliwy”. Bał się, że żyjąc tym nowym szczęściem, zdradzi szczęście i że żyjąc tym nowym życiem, zdradzi życie. Można być przywiązanym do przeszłości tak mocno, że nie potrafi się wejść w to, co teraz Bóg stwarza. A Bóg mówi: Nie będziecie pamiętać tego, co było. Przeciwnie, będziecie się cieszyć z tego, co Ja teraz stwarzam, co objawiam. Jednak w nas często jest niedowierzanie, że to naprawdę się dokonuje, że naprawdę możemy żyć no-

wym życiem. Nieufność, którą nosimy w sercu stanowi przeszkodę. Dlatego potrzebujemy nadziei, żeby uwierzyć, że Pan daje nam szansę zaczynać od nowa.

KOTWICA I NIĆ

W Liście do Hebrajczyków nadzieja jest przyrównana do kotwicy duszy. Kotwica jest czymś pewnym, co daje oparcie, co sprawia, że się nie dryfuje nie wiadomo dokąd.

Ale w Starym Przymierzu obrazem nadziei jest lina albo nić. Nadzieja, po hebrajsku tikwa, znaczy dosłownie lina albo właśnie nitka, nić. Ma to związek z historią Rachab, nierządnicy w Jerychu, która przyjęła zwiadowców i otrzymała od nich gwarancję ocalenia, kiedy będzie zdobywane Jerycho. Znakiem, jaki miał zapewnić bezpieczeństwo jej i jej rodzinie był „powróz z nici purpurowych u okna”. I tak się stało.

Ta nić pojawiała się też w tradycji liturgii święta przebaczenia w Starym Przymierzu. W Dzień Przebłagania (Jom Kipur) wypowiadano grzechy całego ludu nad kozłem, a potem wypędzano go na pustynię. Nawiasem mówiąc, w tym właśnie miejscu diabeł, zebrawszy wszystkie grzechy świata, próbował nimi uderzyć Syna Bożego w trakcie kuszenia.

Po wygnaniu kozła zwiadowcy obserwowali, jak strącone w przepaść zwierzę ginie. Przynosili tę wiadomość do Jerozolimy, co przyjmowano z ulgą: Przebaczone, krew za krew, żyjemy! W tym samym czasie z drzwi świątyni spuszczano czerwoną linę. I co roku, właśnie wtedy, kiedy przychodziło przebaczenie, lina stawała się biała. Dla wszystkich, którzy znali proroctwa, było jasne, co właśnie się stało: „Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją; choćby czerwone jak purpura, staną się białe jak wełna”.

Miało to miejsce co roku, mniej więcej do 30 roku naszej ery, jak podają źródła, czyli do ofiary Chrystusa na krzyżu. Nigdy później to się już nie zdarzyło, bo Bóg w inny sposób przebaczył grzech: przez ofiarę Jezusa Chrystusa.

Dlatego Kościół mówi, że Pan Bóg odnawia świat przez sakramenty i prosi, by Kościół czerpał z nich życie wieczne, bo tam uobecnia się to, co jest dla nas źródłem nadziei. Z Eucharystii, pokuty, sakramentów czerpiemy życie wieczne, nieustannie się odradzamy do nadziei, nieustannie odnawia się ufność, że można wierzyć miłości.

MIŁOŚĆ Z KRZYŻA

Wszystko to dlatego, iż objawił się Chrystus miłosierny, przebaczający grzechy. Siostry Jezusa Miłosiernego noszą krzyż Jezusa Chrystusa na piersi na czerwonym sznurze. Mocny znak, jeśli spojrzymy w kluczu biblijnym. Znak, który obwieszcza, że zbawienie jest dostępne dla tych, którzy ufają Panu i mają nadzieję na ocalenie. Bóg przychodzi także dzisiaj z darem nowego życia i zachęca, żebyśmy wierzyli nadziei wbrew nadziei, jak Abraham. Mamy nie zatrzymywać się na tym, co jest, tylko naprawdę patrzeć dalej, spodziewać się po Bogu dobrych rzeczy. On przyznał

Niedziela, 10 sierpnia

W dzisiejszej Ewangelii Jezus składa wielkie obietnice! Najpierw mówi uczniom, żeby się nie bali, „gdyż spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo”. Następnie oznajmia, że mogą się również spodziewać „skarbu niewyczerpanego w niebie, gdzie złodziej się nie dostaje ani mól nie niszczy”. Jest tylko jeden warunek: „Sprzedajcie swoje mienie i dajcie jałmużnę”. Warunek, który wydaje się niełatwy do spełnienia!

Jezus nie wypowiada się tu w sposób metaforyczny. Uczy ufności i wiary w to, że Bóg da nam wszystko, czego potrzebujemy, ale także oczekuje, że zechcemy dzielić się z innymi tym, co otrzymaliśmy. Jak konkretnie ma wyglądać ta hojność?

Przede wszystkim poproś Ducha Świętego, aby przypomniał ci sytuacje, w których już okazałeś się hojnym i ofiarnym uczniem. Pomyśl, co dotąd dawałeś z siebie innym pieniądze, czas, życzliwe wysłuchanie, cierpliwość i gotowość pomocy, a może rezygnację z własnych upodobań, aby pójść na rękę komuś drugiemu? Przypomnij sobie radość i pokój, jakie ci to dało. We wszystkich tych sytuacjach Bóg widział twoje starania, by zaspokoić potrzeby braci. Widział, że był dla ciebie ważniejszy niż wszystko inne. I udzielał ci swojej łaski.

Następnie zapytaj Pana: Czy jest coś, co chciałbyś, abym sprzedał by móc więcej ofiarować innym? Czy mam przeznaczać więcej swoich dochodów na dobroczynność? Czy mam więcej czasu poświęcać na służbę Tobie w bliźnich? Być może poczujesz, że Pan wzywa cię do jakiegoś konkretnego działania, do częstszych odwiedzin u samotnej sąsiadki lub większego zaangażowania w parafii.

Na koniec zastanów się, jakie „mienie” Bóg pragnie, abyś Mu powierzył? Może nadzieję na przyszłość czy modlitwę, która pozostała bez odpowiedzi? Może troskę o swoją reputację, o to, co inni o tobie pomyślą? Wiedz, że to wszystko, co Mu oddasz, Bóg nagrodzi niewyczerpanymi skarbami teraz i w wieczności. „Jezu, Ty jesteś moim skarbem!”.

się do nas nieodwołalnie w ofierze krzyża Jezusa Chrystusa, którą celebrujemy w każdej Eucharystii. Możemy się nakarmić tą miłością, która przychodzi z krzyża Jezusowego. I błagać Pana, żeby odnawiał w nas dzieła swojej miłości, żeby stwarzał w nas, już teraz: nowe niebo i nową ziemię.

OD NOWA PRZEZ NADZIEJĘ

Taka jest obietnica i tak się modli Kościół: „Panie Boże, odnawiasz cały świat przez sakramenty”. Nie tylko Kościół, nie tylko wierzących i praktykujących, Pan Bóg odnawia przez sakramenty cały świat! Jesteśmy zanurzeni w rzeczywistość dużo ważniejszą, dużo poważniejszą. Świat się zmienia, kiedy ktoś przystępuje do sakramentów. Świat się podnosi z upadku, kiedy ktoś przyjmuje łaskę Chrystusa, kiedy w kimś na nowo rodzi się nadzieja. „A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany”, jak mówi św. Paweł, co przypomina nam hasło tegorocznego jubileuszu. To dlatego mamy walczyć o nadzieję. Ona nam mówi, że zwycięstwo jest pewne, bo Chrystus zmartwychwstał.

Zobaczymy jeszcze, jak w tej walce pomaga nam modlitwa, kiedy przyzywamy imienia Jezusa nad wszystkim, nad każdą ciemnością. I czynimy to w imię tej wierności, którą Chrystus okazał każdemu z nas na krzyżu. Tak poznaliśmy Boga, który nas nie zostawia. „Nie opuszczę cię ani nie pozostawię”. Nigdy cię nie opuszczę! Miej nadzieję we Mnie.

ANNAPURNA ŚWIĘTOŚCI

Wakacyjne miesiące sprzyjają eksploatowaniu tematu drogi. Homo viator – człowiek w drodze, pielgrzym pokonujący własne ograniczenia pozostający w ruchu, to wdzięczny temat, który z łatwością przenosimy na sferę duchową. Słusznie, droga jest bowiem rzeczywiście odzwierciedleniem ludzkiego powołania. Pokonując drogę nabywamy wiedzę o sobie samych, poznajemy własne ograniczenia, uczymy się pokonywać niedogodności ciała. Droga jest nauczycielem, niektórzy twierdzą, że jest ważniejsza od celu do którego prowadzi.

Marek Kamiński w swojej książce „Odkryj swój biegun” pisze, że pokonywanie drogi do celu jest bardziej wartościowe niż jego faktyczne osiągnięcie. Na tej drodze pojawiają się trudności, którym musimy stawić czoła, ludzie, których możemy poznać, jest to również ważny czas dla nas osobiście, ponieważ pozwala on nam poznać samego siebie i zdobyć cenne doświadczenie. Czasami w trakcie drogi może się okazać, że cel, do którego podążamy, nie jest tym, co faktycznie chcemy osiągnąć. Wówczas zdarza się, iż obieramy inny ważny dla siebie kierunek.

Przenosząc to na życie człowieka wierzącego cel pozostaje zawsze ten sam, dla nas jest to świętość, spotkanie z Bogiem twarzą w twarz. Ale to odległa perspektywa, póki żyjemy na ziemi bardziej absorbuje nas droga, nieraz kamienista, wyboista, niejednoznaczna, trudna. Wędrujemy więc, dosłownie i w przenośni, mając w perspektywie bliższe lub dalsze cele, zmagając się ze sobą samym, z drogą, z innymi wędrowcami. Niezliczone pielgrzymki, które w tym wakacyjnym czasie wyruszają choćby polskimi drogami zmierzając do Częstochowy czy do innych sanktuariów, to rekolekcje, które ustawiają człowieka we właściwej perspektywie.

Są też na świecie drogi i pielgrzymki zupełnie niezwykłe, tak symboliczne, jakby żywcem wyrwane z ziemskiej rzeczywistości. Wszyscy słyszeliśmy o drodze Św. Jakuba, która różnymi szlakami prowadzi do Santiago de Compostela tysiące pielgrzymów i wędrowców pragnących doświadczyć siebie, a przy okazji doświadczyć jakiejś duchowej głębi. I zazwyczaj mamy przed oczyma taki piękny obraz strudzonego pielgrzyma, spalonego słońcem, smaganego wiatrem doświadczonego bólem i kryzysami, ale docierającego na miejsce, przeżywającego z radością upragniony cel wędrówki. Najczęściej tak to właśnie wygląda i pięknie komponuje się z duchowym wymiarem drogi.

No dobrze, a co z tymi którzy nie doszli? O nich statystyki milczą. Ilu wyruszyło w drogę i nie osiągnę-

ło celu, nie dlatego, że nie chcieli, ale dlatego, że z różnych przyczyn droga ich pokonała czy też po prostu doszli do granicy swoich możliwości. Jak ich umieścić w tej duchowej perspektywie drogi? Oto widzimy człowieka, który ma u celu swojej drogi świętość, spotkanie z Bogiem, jest świadomy tego celu a jednocześnie wie, że nie da rady, nie pokona własnych ograniczeń, choć bardzo chce. Co wtedy? Przypomina mi się w tym miejscu święta Teresa od Dzieciątka Jezus, która zawarła w swoim dzienniku takie oto słowa:

„Od zawsze pragnęłam być świętą. Niestety, kiedy porównywałam się ze świętymi, to stwierdzałam nieustannie, że między nimi a mną istnieje ta sama różnica, co między górą, której szczyt ginie w niebiosach, a zabłąkanym ziarnkiem piasku, deptanym stopami przechodniów. Nie zniechęcałam się jednak i powiedziałam sobie tak: «Dobry Bóg nie wzbudzałby pragnień, które nie mogą się spełnić, a zatem, pomimo że jestem tak mała, mogę pragnąć świętości. Co prawda, wzrastać – to dla mnie rzecz niemożliwa, muszę więc znosić siebie taką, jaką jestem, ze wszystkimi swoimi wadami».”

Czasem człowiek staje wobec świętości jak u podnóża Annapurny, bardzo pragnąłby tam wejść ale wie, że nie jest w stanie, jego organizm nie jest na to przygotowany, wyjście w górę to pewna śmierć. I rzeczywiście, Annapurna w większości przypadków pozostaje poza zasięgiem zwykłych śmiertelników i tutaj kończą się analogie do świętości, bowiem my na nasz szczyt wcale nie musimy się dostać o własnych siłach, wręcz musimy doświadczyć bezradności po to, żeby spocząć w ramionach Boga, który nas na ten szczyt wyniesie.

Doświadczenie Teresy spoglądającej na Świętych z pewną zazdrosną świadomością, że to droga dla niej za trudna, jest doświadczeniem większości z nas. To nie znaczy, że mamy zejść z drogi świętości. Teresa znalazła swój sposób aby dotrzeć na szczyt, pisze dalej:

„Chcę szukać sposobu, by dotrzeć do nieba małą drogą, prostą, krótką, małą drogą zupełnie nową. A żyjemy w dobie wynalazków; obecnie, żeby wyjść na piętro, nie trzeba już używać schodów, u ludzi bogatych zastępuje je świetnie winda.”

Nie ma windy na Annapurnę (Bogu dzięki) ale jest winda do Nieba, to sam Bóg, który bierze człowieka w ramiona i wynosi pod niebiosa. Ale najpierw trzeba mu zaufać, trzeba się przyznać do własnych słabości, umieć stanąć przed sobą i powiedzieć – nie dam rady, jestem za słaby na tą drogę, ale mam Ciebie, Ty mnie weź, oddaję się Tobie. I to jest najtrudniejsze, to doświadczenie człowieka, który pozornie nie doszedł do celu tak jak chciał, drogą, którą sam wybrał i zaplanował, i która go przerosła, ale który odkrył, ze przecież wcale nie musi sam planować i o własnych siłach realizować. Trudno jest wsiąść do windy, kiedy inni dzielnie wspinają się po stromych schodach. I dlatego mała droga św. Teresy wcale nie oznacza prostej drogi. Być może Ci, którzy zeszli ze szlaku, są bliżej odkrycia, że tylko w ramionach Ojca człowiek może zdobyć Annapurnę Świętości.

15 sierpnia, Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

Obchodzimy dziś uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Mówimy o Niej najświętsza i błogosławiona nie tylko dlatego, że została poczęta bez grzechu pierworodnego. Jej świętość nie wynika jedynie z tego, w jaki sposób przyszła na świat! Mówią o tym słowa Elżbiety z dzisiejszej Ewangelii: „Błogosławiona jest, która uwierzyła”. Maryja uwierzyła, że Bóg, który był wierny obietnicom złożonym Abrahamowi, Mojżeszowi i Dawidowi, dochowa również obietnicy wobec Niej.

Kiedy Jezus zaczął nauczać, Maryja usłyszała jeszcze więcej obietnic obietnicę odpoczynku dla znużonych, życia w obfitości dla tych, którzy do Niego przychodzą, duchowej mocy dla tych, którzy będą Go oczekiwać. Maryja uwierzyła także i w te obietnice i ta wiara otworzyła Jej upusty łask, łask, które podtrzymywały Ją, gdy patrzyła, jak Jej Syn ponosi bolesną i haniebną śmierć na krzyżu. Ostatecznie spełnienie wszystkich tych obietnic nastąpiło, gdy została wzięta do niebieskiej chwały!

Z pewnością Maryja w niebie cieszy się pełnią błogosławieństwa, jaką Bóg Ją obdarza. Ale to nie wszystko! Wywyższona w chwale jako Matka Kościoła i Matka wszystkich wierzących, Maryja nieustannie wstawia się za nami, swoimi dziećmi. Modli się o to, byśmy zaufali tym samym obietnicom, w które Ona uwierzyła; byśmy pamiętali o wierności Boga i dzięki temu nigdy nie czuli się samotni i opuszczeni przez Niego. Byśmy wpatrując się w Nią, nabierali pewności, że wszyscy możemy mieć udział w Jej chwale, jeśli zechcemy uczyć się wierzyć tak, jak Ona wierzyła.

Wyobraź dziś sobie Maryję, która stoi przed Tobą i łagodnie nakłania cię do wiary w Boże obietnice. Mówi ci, że Jezus jest godzien, aby Mu uwierzyć. Że On jest wiemy w miłości do ciebie i że pragnie doprowadzić cię do chwały nieba. Wsłuchaj się w Jej wołanie: Błogosławieni jesteście wy, którzy uwierzyliście! „Święta Maryjo, Matko Boża, pomóż mi coraz mocniej wierzyć!”.

ŚW. RITA – patronka spraw trudnych i beznadzeijnych

Wakacje w pełni. Dla wielu jest to czas beztroski i odpoczynku. Jednak nie zawsze można „wziąć wolne” od problemów. Nie można ich spakować głęboko do torby i zamknąć w szafie.

We współczesnym świecie skala problemów jest mocno zróżnicowana. Dla jednych problemem może być brak torebki pasującej do ubrania, dla drugiego choroba. Nie można oczywiście generalizować, ale myślę, że każdy zgodzi się z tym, że modlitwa w wielu przypadkach staje się jedynym sposobem na nieutracanie nadziei. Gdy sprawy stają się po ludzku beznadziejne, a pomoc znikąd nie nadchodzi. Święta Rita jest patronką spraw trudnych i beznadziejnych. Urodziła się w 1831 r. jako wyczekane dziecko Antoniego i Amaty Lotti. W dzieciństwie nie przysparzała problemów swoim rodzicom. „Od najmłodszych lat wierzyła, że prawdziwym pięknem jest piękno duszy miłującej Jezusa”. Już w wieku 12 lat odkryła swoje powołanie i chciała wstąpić do zakonu. Jednak jej rodzice wydali ją za Paula Manciniego. Rita nie miała z nim łatwego życia. Był on człowiekiem impulsywnym i rozpustnym. Jednak ona pokornie znosiła wszystkie zniewagi i upokorzenia. Niewątpliwie wiara pomogła jej przetrwać ten trudny okres w życiu. Jej synowie-Jakub i Paweł pomimo usilnych starań matki nie wyrośli na uczciwych, wierzących ludzi. Charakter odziedziczyli całkowicie po ojcu. Pod koniec życia Paul Mancini nawrócił się, dzięki swojej żonie, która wszelkie sprawy i trud-

Niedziela, 17 sierpnia

Udręka. Użyte w dzisiejszej Ewangelii greckie słowo simecho oznacza nie tyle tortury fizyczne, ile męczarnie psychiczne i emocjonalne uczucie presji ze wszystkich stron. W trakcie swojej misji, jeszcze przed bolesnymi wydarzeniami Wielkiego Tygodnia, Jezus doświadcza głębokiej udręki serca i umysłu. Tak bardzo pragnie zapalić ziemię ogniem Bożej miłości, tak bardzo pragnie dokonać zbawienia ludzi poprzez „chrzest” swej męki i śmierci, że doznaje udręki, dopóki to się nie stanie.

Oczywiście Jezus ogarniał myślą całą ludzkość. Nie chciał, aby ktokolwiek pozostał w mocy grzechu. Jednak dziś skup się na tym, że jego udręczone serce widziało również ciebie. Jezus wiedział, że Jego cierpienie i śmierć a także zmartwychwstanie pozwolą ci wejść w relację z Bogiem. Wiedział, że w ten sposób zniszczy moc grzechu i śmierci, która trzyma cię w niewoli. Wiedział, że dzięki „chrztowi” Jego ukrzyżowania, staniesz się dzieckiem Bożym. I nie mógł się doczekać, kiedy to się dokona. Tak cenny jesteś w Jego oczach!

I to się dokonało! Skutki Jego „chrztu” trwają do dzisiaj. A to znaczy, że także dziś możesz otrzymać jeszcze więcej tego, co Jezus tak bardzo pragnął ci dać więcej miłosierdzia, więcej łaski, więcej miłości i wolności. Niech więc ta udręka, którą wyznaje Jezus w dzisiejszej Ewangelii, skłoni cię do szukania Go! Uwierz, że przez przyjęcie Jego przebaczenie oraz wielbienie Go z radością, nie tylko korzystasz z owoców Jego męki, lecz także niesiesz pociechę i radość Jego udręczonemu Najświętszemu Sercu.

Przebite serce Jezusa tęskni za każdą osobą stworzoną przez Boga. Niech jego żar przejmie twoje serce!

„Jezu, dziękuję Ci za to, że tak bardzo mnie umiłowałeś. Pragnę jak najlepiej korzystać z owoców Twojej męki, śmierci i zmartwychwstania”.

ności pokładała w Bogu. Ten stan nie trwał długo, gdyż jego przyjaciele zamordowali go. Przed śmiercią zrozumiał on swoje postępowanie i przeprosił Ritę za wszelkie upokorzenia, które musiała znosić. W związku ze śmiercią ojca– jego synowie postanowili pomścić jego śmierć zgodnie z włoskim prawem wendety. Rita starała się nakłonić swoich synów do zmiany decyzji, ale nie udało się. W swojej modlitwie prosiła Boga, aby uniemożliwił im popełnienia grzechu morderstwa. Rok później jej synowie zmarli na ostrą chorobę jelit. Po śmierci męża i synów zapragnęła wstąpić do klasztoru św. Marii Magdaleny w Cascii. Została jednak odrzucona przez klasztor ze względu na trwający spór pomiędzy dwoma rodzinami – jej i rodziną jej męża. Postawiono jej pozornie niewykonalny warunek: miała doprowadzić do pojednania i zakończenia sporów. Została przyjęta, gdy udało się jej spełnić ten warunek. Pewnego razu po wygłoszeniu kazania przez bł. Jakuba z Góry Brandone na temat męki i śmierci Chrystusa udała się do małej kapliczki, w której upadła na twarz u stóp krucyfiksu i pogrążona w modlitwie nie miała śmiałości prosić o widzialne stygmaty. Prosiła jednak o jedną ranę od ciernia, dzięki której mogłaby cierpieć z miłości do Zbawiciela. Modlitwa została wysłuchana; św. Rita poczuła jak jeden z cierni wdziera się w ciało i kości na czole. Jak można zauważyć św. Rita przez cały czas swojego ziemskiego życia napotykała trudności, które tylko umacniały ją w wierze. Wspomnienie tej świętej przypada na datę jej śmierci – 22 maja, jednak w kościołach czczących jej kult – 22 dnia każdego miesiąca odbywają się nabożeństwa i litanie do św. Rity, w których ludzie proszą o pomoc w sprawach trudnych i beznadziejnych. Po mszy następuje poświęcenie róż. Jest to nawiązanie do zdarzenia sprzed jej śmierci, kiedy to w zimie zakwitły róże. Miejscem kultu św. Rity jest m.in. kościół augustianów pod wezwaniem św. Katarzyny w Krakowie, gdzie w ołtarzu głównym z XVII wieku znajduje się posąg Świętej.

Wiele razy w naszym życiu jesteśmy bezsilni wobec sytuacji, w których się znajdujemy. Gdy spotykają nas różne trudności życiowe często nie wiemy co zrobić. Pan Bóg nie zostawia nas samych. W różnych okolicznościach, gdy jesteśmy zagubieni, nie wiemy co zrobić prośmy Boga w modlitwie o odpowiedź, która może pojawić się w sposób nadprzyrodzony lub przez człowieka, który Bóg postawi na naszej drodze. Bądźmy otwarci tak jak otwarta była św. Rita na to co mówił do niej Pan. W naszym życiu są momenty radości, ale są też momenty cierpienia, które są znacznie cenniejsze, w których uczymy się pokory. Tak jak u św. Rity są chwile, w których uczymy się, że nie wszystko od nas zależy. Trzeba wierzyć, że po ciemnościach będzie wielka światłość. Moc modlitwy jest ogromna. Życie św. Rity pokazuje, że to, że Bóg dopuszcza trudności w naszym życiu nie znaczy, że Bóg nas nie kocha. Z każdej naszej bezsilności Bóg wyprowadza największe dobro.

Niedziela, 24 sierpnia

Jezus nie owijał słów w bawełnę. Przechodząc przez miasta i wioski, ostrzegał ludzi: Do królestwa Bożego wiodą ciasne drzwi i przejście przez nie jest trudne. Ale można się w nich zmieścić. Obraz „ciasnych drzwi” jest doskonałą ilustracją misji Jezusa, który wędrował od wioski do wioski, „nauczając i odbywając swą podróż do Jerozolimy”.

Całe życie Jezusa zmierzało ku Jerozolimie, gdzie miał dopełnić swojej misji. Tam miał odsłonić Boży plan zbawienia, oddając dobrowolnie swoje życie. Nie zatrzymywał się na drodze prowadzącej do krzyża. A idąc nią, odwiedzał kolejne miejscowości i nauczał wszystkich, którzy chcieli słuchać. Takie były „ciasne drzwi” Jezusa, których nie próbował uniknąć.

Co więcej, zapraszał wszystkich, aby podążyli za Nim przez ciasne drzwi posłusznej, pokornej miłości. Wiedział bowiem, że właśnie te drzwi prowadzą do życia wiecznego. Jego ostrzeżenia mogą wydać nam się bardzo niepokojące, ale On nie chce nas przerazić, tylko zbawić. Dlatego każdego dnia daje nam okazje do przechodzenia przez te drzwi dzięki uczynkom miłości i posłuszeństwu Jego słowu.

Podobnie jak kiedyś odwiedzał kolejne wioski i miasteczka w drodze do Jerozolimy, tak dziś Jezus odwiedza twoją miejscowość, twój dom i twoje serce. Przychodzi, aby cię uczyć, jak iść za Nim drogą do nieba. Zachęca, byś „usiłował wejść” przez drzwi wiodące do życia wiecznego.

A najlepsza nowina jest taka, że to On jest bramą, a Jego ramiona są szeroko otwarte. On wciąż udziela ci łaski, jakiej potrzebujesz, by pójść za Nim.

Otwórz więc serce dla Jezusa. Jeśli drzwi wydają ci się zbyt ciasne, droga zbyt trudna, a twój wewnętrzny opór zbyt wielki, wyznaj to szczerze Panu. Poproś Go o pomoc! On kocha cię nieskończoną miłością. Przyjął krzyż, aby te ciasne drzwi mogły stanąć przed tobą otworem.

„Panie, pomóż mi iść za Tobą i przejść przez ciasne drzwi”.

Serce śpiewaj Bogu pieśń

W naszych sercach rozbrzmiewa jeszcze radosny śpiew sióstr „Serce śpiewaj Bogu pieśń” w czasie Jubileuszowej Liturgii w Świebodzicach 7.06.2025 r.

Słyszymy bicie rytmu serca i śpiew dzieci „Małe serduszko a miłość wielka jest”. Nie milknie w nas jeszcze melodia poloneza i oczyma wyobraźni widzimy naszych chłopców w integracyjnym układzie tanecznym z opiekunkami i ich córkami. Jubileusz jest dla nas pięknym doświadczeniem bogatym w dary i łaski Pana. Jeszcze raz dziękujemy Wszystkim, dzięki którym nasi chłopcy mogą wzrastać i rozwijać się, żyć bezpiecznie.

Wakacyjne dni szybko mkną i oto dzieją się nowe wydarzenia. W czerwcu 28 odwiedzili nas motocykliści z klubu „RiDER” ze Świdnicy. Radości chłopców nie było końca. Każdy chętnie objechał na motorze 3 rundy wokoło boiska. Wszystko zakończyło się bezpiecznie i było dużo radości i frajdy dla dzieci.

Rozpoczęliśmy także realizację projektów. Były to kilkakrotne wyprawy piesze górskie. Chłopcy mogli się sprawdzić jako zaprawieni przyjaciele gór. Przy wielu wysiłkach góra Ślęża i góra Chełmiec, Szczeliniec – zdobyte!!!

W sobotnie poranki chłopcy wraz z p. terapeutką chodzą na orlik grać mecze piłki nożnej, jak również na kręgle. W domu korzystają z placu zabaw, trampoliny i małego basenu. Atrakcji więc nie brakuje.

W domu przeżywaliśmy jeszcze jedno większe wydarzenie. Dnia 15 lipca pożegnaliśmy panią Joannę Walicką, która po 33 latach i 15 dniach wybrała się na zasłużoną emeryturę. Pani Asia była dla chłopców wspaniałą opiekunką, wieloletnią terapeutką zajęciową, W intencji p. Asi modliliśmy się w czasie Eucharystii, której przewodniczył nasz ks. proboszcz. Po modlitwie dziękowaliśmy pani Asi śpiewając i tańcząc radośnie. Dzieci spontanicznie dziękowały za wspólne wyjazdy nad morze, za opiekę w czasie kolonii. Były wdzięczne p. Joasi za pomarańcze w czasie choroby, za robienie dekoracji Domu, przypominanie, aby gasić światło, za wszystkie piękne przedstawienia. Chłopcy nie ukrywali swego przywiązania i łezki w oku. Z wdzięcznością będziemy wspominać panią Joasię i będziemy tęsknić. Oczywiście Pani Joasia wie, że ucieszymy się z każdych jej odwiedzin.

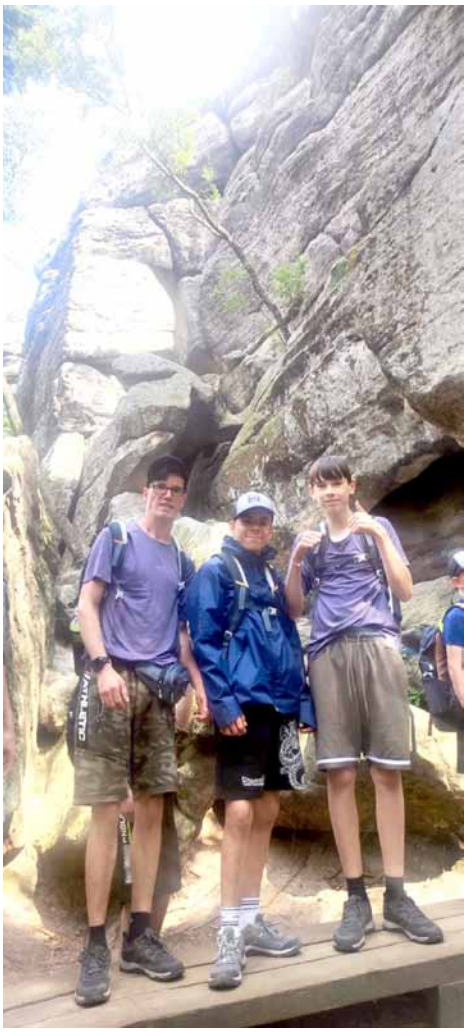

A najważniejsze na końcu. W wakacje nie mamy w ciągu tygodnia Mszy św. w domowej kaplicy. Chłopcy starsi chodzą do kościoła wraz z siostrami. Jest dla nich wielką radością, że mogą służyć Panu Jezusowi przy ołtarzu w naszym w kościele. Jak mawiała Założycielka Zgromadzenia bł. Matka Teresa „Z Bogiem wszystko jest możliwe”. Tak więc powierzając się Jego opiece, ufnie przeżywamy wakacyjne dni.

opr. s. Agnieszka, SSND

Niedziela, 31 sierpnia

Na początku lektury dzisiejszej Ewangelii możemy zadać sobie pytanie: Czy Jezus naprawdę udziela tu porad z dziedziny dobrych manier? Czy rzeczywiście uczy nas, jak zasłużyć sobie na szacunek u innych?

Jednak czytając dalej uświadamiamy sobie, że Jezusowi chodzi o coś innego. Nie uczy, jak zdobywać przyjaciół i zjednywać sobie ludzi, lecz prosi, abyśmy jak On, wybrali drogę pokory i ofiarnej miłości. Nie próbujmy więc zabiegać o łaskę bogatych i wpływowych. Nie wynośmy się nad innych. Próbujmy raczej poznawać „ludzi niewidzialnych”, zwykle pomijanych przez innych. Troszczmy się o ubogich. Znajdźmy czas dla tych, którym źle się wiedzie. Poznawajmy ich imiona i historie.

Innymi słowy, Jezus mówi nam dziś: Bądźcie podobni do Mnie. Naśladujcie Tego, który pokornie, ogołocił samego siebie, aby żyć pomiędzy grzesznymi ludźmi. Przypomnij sobie, jak zadawał się z tymi, którzy byli „znękani i porzuceni”, jak zasiadał do stołu z celnikami

i grzesznikami, jak nie bał się dotykać chorych i trędowatych.

A przede wszystkim pomyśl o tym, jak wciąż uniża się podczas każdej Mszy Świętej. Dzień za dniem Syn Boży staje się rzeczywiście obecny dla setek milionów ludzi, którzy gromadzą się, aby Go wielbić. W eucharystycznym darze Ciała i Krwi oddaje się grzesznikom, z których każdy potrzebuje nawrócenia. Niezależnie od naszej sytuacji, obdarza nas kolejnymi łaskami.

Jezus chce, abyśmy żyli podobnie w duchu pokory i ofiarności wobec wszystkich, którzy cierpią w jakikolwiek sposób. Prosi, abyśmy czynili to, nie licząc na własne siły, ale czerpiąc z łask, które On na nas zlewa. Skieruj więc dziś wzrok na Jezusa, nasz wzór pokory i proś Go, aby upodobnił cię do siebie.

„Panie, daj mi serce podobne do Serca Twego – serce pokornego sługi”.

Rok Jubileuszowy – przywilej uzyskania odpustu zupełnego

W sercu trwającego Roku Jubileuszowego zachęcamy, by w kościołach wyznaczonych przez Biskupa Świdnickiego jako świątynie jubileuszowe, informować uczestników liturgii o możliwości uzyskania odpustu zupełnego. Warto, przypominając wiernym warunki związane z uzyskaniem odpustu, wspólnie odmówić także modlitwę w intencjach Ojca Świętego.

Czas wakacji, urlopów to dobra okazja, by nawiedzać – związane także z możliwością uzyskania odpustu – katedry, bazyliki, sanktuaria maryjne i kościoły jubileuszowe na terenie naszej diecezji i w innych zakątach Polski i świata.

Poniżej wydany z okazji Roku Jubileuszowego dekret Biskupa Świdnickiego wskazujący m.in. świątynie jubileuszowe w diecezji świdnickiej.

DEKRET o Jubileuszu Roku 2025

Papież Franciszek bullą „Spes non confundit” („Nadzieja zawieść nie może”) ogłosił Jubileusz Zwyczajny – pod hasłem: „Pielgrzymi Nadziei”, który potrwa od otwarcia watykańskich drzwi świętych w dniu 24 grudnia 2024 roku do ich zamknięcia w dniu 6 stycznia 2026 roku.

W czasie trwania Roku Świętego wszyscy wierni są zaproszeni do udziału w wydarzeniach, które mają przyczynić się do doświadczenia szczególnej łaski Pana i Jego niezgłębionego miłosierdzia. W nadziei zakorzenionej w Chrystusie, który umarł i zmartwychwstał, chciejmy wychwalać, przyjąć i ogłosić całemu światu dobrą nowinę o zbawieniu oraz odkrywać znaki czasu, które daje nam Pan.

Jubileusz był zawsze w życiu Kościoła wydarzeniem o szczególnym znaczeniu duchowym, dlatego jako pasterz diecezji świdnickiej postanawiam, co następuje:

1. Inauguracja Roku Jubileuszowego w diecezji będzie miała miejsce w niedzielę 29 grudnia br. Rozpocznie się procesją z kościoła św. Józefa w Świdnicy o godz. 15.00 do Katedry, gdzie będzie sprawowana uroczysta Eucharystia.

2. Biorąc pod uwagę wskazania Dekretu Penitencjarii Apostolskiej z dnia 13 maja br., który określa jako jubileuszowe miejsca święte, w których można uzyskać odpust zupełny, m.in. każdą katedrę, bazylikę mniejszą i sanktuarium maryjne, wyznaczam następujące kościoły jubileuszowe:

– katedra pw. św. Stanisława i św. Wacława w Świdnicy,
– bazylika pw. Nawiedzenia NMP w Bardzie,
– bazylika pw. śś. App. Piotra i Pawła w Strzegomiu,
– bazylika pw. Nawiedzenia NMP w Wambierzycach,
– sanktuarium MB Przyczyny Naszej Radości „Maria Śnieżna” na Górze Iglicznej,
– sanktuarium MB Uzdrowienia Chorych w Lądku-Zdr.,
– sanktuarium MB Bolesnej w Nowej Rudzie-Słupcu (na Górze Wszystkich Świętych),
– sanktuarium MB Fatimskiej w Polanicy-Zdroju,
– sanktuarium NMP Nieustającej Pomocy w Polanicy-Zdroju,
– sanktuarium MB Bolesnej w Starym Wielisławiu,
– sanktuarium św. Józefa w Świdnicy,
– sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego w Wałbrzychu,
– kolegiata pw. Wniebowzięcia NMP w Kłodzku,
– kolegiata pw. Świętych Aniołów Stróżów w Wałbrzychu,
– kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie,
– kościół pw. św. Michała Archanioła w Bystrzycy Kł.,
– kościół pw. św. Jerzego w Dzierżoniowie,
– kościół pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Kudowie-Zdroju,
– kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Ząbkowicach Śląskich (Sióstr Klarysek).

3. Proszę duszpasterzy, aby pouczali wiernych o możliwości zyskiwania odpustów jubileuszowych (zob. Dekret Penitencjarii Apostolskiej z dnia 13 maja 2024 r.). Są to m.in.:

– odpust za pobożną pielgrzymkę do kościoła jubileuszowego połączoną z uczestnictwem tam we Mszy św., nabożeństwie Słowa Bożego, Drodze Krzyżowej lub różańcu;

– odpust za pobożne nawiedzenie kościoła jubileuszowego połączone z adoracją Najświętszego Sakramentu i rozmyślaniem, zakończoną modlitwami „Ojcze nasz”, „Wierzę”, „Zdrowaś Maryjo”;

– odpust dla osób, które z ważnych powodów nie mogą nawiedzić kościołów jubileuszowych (osoby starsze, chorzy, osoby stale posługujące chorym) za jedność duchową z wiernymi nawiedzającymi miejsca jubileuszowe i odmówienie „Ojcze nasz”, „Wierzę” oraz innej modlitwy zgodnej z intencjami Roku Świętego, ofiarowując swoje cierpienia lub życiowe trudności;

– odpust za dzieło miłosierdzia, głównie na rzecz służby braciom obciążonym różnymi potrzebami lub trudnymi sytuacjami;

– odpust za dzieło pokuty, które świadczy o podjętym nawróceniu (np. powstrzymanie się przez jeden

dzień od błahych rozrywek realnych lub wirtualnych, od zbędnej konsumpcji w połączeniu z datkiem dla ubogich) lub miłości (np. wspieranie dzieł na rzecz obrony i ochrony życia, samotnych, migrantów).

Odpust jubileuszowy będzie zupełnym, o ile wypełni się, jak zwykle, warunki: spowiedzi, Komunii św., modlitwy zgodnie z intencjami Papieża, wykluczenia przywiązania do jakiegokolwiek grzechu; inaczej będzie cząstkowym.

Pomimo zasady, że dziennie można uzyskać tylko jeden odpust zupełny, wierni otrzymają drugi akt miłosierdzia na rzecz dusz czyśćcowych, jeśli tego samego dnia podejmą drugi raz dzieło jubileuszowe i przystąpią po raz drugi do Komunii św. podczas Eucharystii.

4. Usilnie proszę duszpasterzy, aby umożliwiali wiernym pobożne nawiedzenia kościołów jubileuszowych, otwartych przynajmniej przez część dnia; przyjmowali pielgrzymów; z hojną dyspozycyjnością i poświęceniem siebie zapewniali jak najszerszą możliwość uzyskania przez wiernych środków zbawienia; publikowali terminy spowiedzi i znajdowali się w konfesjonale. Na czas Roku Świętego upoważniam spowiedników posługujących w kościołach jubileuszowych do uwalniania z ekskomunik „latae sententiae” niedeklarowanych i niezarezerwowanych dla Stolicy Apostolskiej (por. kan. 1358 KPK).

5. Zakończenie Roku Jubileuszowego w diecezji odbędzie się w katedrze świdnickiej w niedzielę 28 grudnia 2025 roku.

Pozwólmy, by od teraz pociągnęła nas nadzieja; uczyńmy wszystko, aby przez nas stała się ona zaraźliwa dla tych, którzy jej pragną.

† Marek MENDYK, Biskup Świdnicki

Intencje mszalne w kościele parafialnym pw. św. Mikołaja w Świebodzicach

PIĄTEK 1.08.2025 r.
7^{00} + Helena Skiba (od uczestników pogrzebu)
9^{00} + Sebastian Liphardt (od Edwarda Półtorak)
18^{00} + Jan Kopczak (1 greg)
SOBOTA 2.08.2025 r.
7^{00} + Jan Kopczak (2 greg)
9^{00} WYNAGRADZAJĄCA
18^{00} W int. Panu Bogu wiadomej
NIEDZIELA 3.08.2025 r.
7^{30} + Jan Kopczak (3 greg)
9^{00} + Karoliny, + Klemes Janeczek i zm. rodziny; + Józefę (k), Irena, + Anna
10^{30} + zm. z rodz. Faściszewskich; + Jan, + Maria, + Józefa (k), + Anna, + Helena, + Stanisława (k), + Maria, + Antoni, + Stanisław.
12^{00} + Jan Kosiek (6r. śm.) i za dusze zmarłych
12^{00} + Jan ERAZMUS – od brata Józefa z Dąbia
18^{00} + Jadwiga SUPROŃ (1 r. śm.), + Władysław SUPROŃ płk. Armii Krajowej (13 r. śm.)
PONIEDZIAŁEK 4.08.2025 r.
7^{00} Za dusze w czyśćcu cierpiące
9^{00} + Sebastian Liphardt (od Zbigniewa Półtorak z rodziną)
18^{00} + Jan Kopczak (4 greg)
WTOREK 5.08.2025 r.
7^{00} + Sebastian Liphardt (od Maryli Pruc)
9^{00} + Jan Kopczak (5 greg)
18^{00} + Ks. kanonik proboszcz + Władysław Lorek (41 r. śm.) 42 lata posługi w naszej parafii (od R.R.)
ŚRODA 6.08.2025 r.
7^{00} + Jan Kopczak (6 greg)
9^{00} + Rodzice; + Janina, + Stanisław (m)
18^{00} + Zuzanna, + Antoni SOBIECCY
CZWARTEK 7.08.2025 r.
7^{00} + Cecylia, + Katarzyna, + Jan Błoński i zm. z rodziny
9^{00} + Jan Kopczak (7 greg)
18^{00} W int. Beaty i Tomasza z okazji rocz. ślubu z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośba o Boże błog. opiekę MB na dalsze lata życia.
PIĄTEK 8.08.2025 r.
7^{00} + Helena Szczygieł
9^{00} + Janina (k) Siodlarz (3 r.śm.) + Jan Siodlarz
18^{00} + Jan Kopczak (8 greg)
SOBOTA 9.08.2025 r.
7^{00} + Krystian Targosz (od uczestników pogrzebu)
9^{00} + Jan Kopczak (9 greg)
18^{00} + Olga Cichuta (13 r. śm.) + Stanisław i zm. z rodziny; Kaziów, Cichutów, Sadowskich
NIEDZIELA 10.08.2025 r.
7^{30} + Jan Kopczak (10 greg)
9^{00} + Elżbieta, + Piotr, + Marian TALARSCY
10^{30} Wint. Zm. z rodziny; WÓJTOWICZÓW, + Jan, + Anna, + Roman
10^{30} + Tadeusz WYGODA (16 r. śm.) jego rodziców; + Aldona (k), + Józef, brat; + Stanisław
12^{00} + Anna Czubak, + Sylwester Czubak o miłosierdzie Boże i dar nieba
18^{00} + Ludwik PASIERBEK (38 r. śm.)
PONIEDZIAŁEK 11.08.2025 r.
7^{00} + Emil Lenartowicz (od uczestników pogrzebu)
9^{00} + Jan Kopczak (11 greg)
18^{00} O Boże błog. opiekę MB Nieustającej pomocy oraz światło Ducha św. dla Marcina

WTOREK 12.08.2025 r.
7^{00} + Wanda Stankiewicz (od uczestników pogrzebu)
9^{00} W intencji Hanny o zdrowie i błogosławieństwo Boże i opiekę Matki Bożej z okazji urodzin
18^{00} + Jan Kopczak (12 greg)
ŚRODA 13.08.2025 r.
7^{00} W int. ks. Józefa Siemasza o potrzebne łaski zdrowie, Dary Ducha św. i opiekę M.B.
9^{00} + Jan Kopczak (13 greg)
18^{00} NABOŻEŃSTWO FATIMSKIE
CZWARTEK 14.08.2025 r.
7^{00} + Franciszka (k) + Michał WOŁOCH, zm. z rodziny WOŁOCH (od rodz. Majchrzaków z Ostrówka)
9^{00} Mama + Eleonora WACHOWIAK (1 r. śm)
18^{00} + Jan Kopczak (14 greg)
PIĄTEK 15.08.2025 r.
7^{30} + Maria MAŁOWSKA (5 r. śm.) mąż + Henryk MAŁOWSKI, syn + Andrzej MAŁOWSKI
9^{00} Dziękczynna int. Marii TALARSKIEJ z ok. imienin, z ok. urodzin Igora Skowrońskiego i Lilli Talarskiej
10^{30} + Jan Kopczak (15 greg)
10^{30} + Mieczysław (m) NOWOBILSKI (10 r. śm.)
12^{00} Ryszard i Barbara OCWIEJ z ok. 55 rocz. ślubu z prośbą o zdrowie i błog. Boże.
18^{00} Rodzice; + Franciszek, + Maria DĄBROWSCY, siostra; + Halina CIEŚIELSKA
SOBOTA 16.08.2025 r.
7^{00} + Maria Lemarczyk (od uczestników pogrzebu)
9^{00} + Jan Kopczak (16 greg)
18^{00} + Marek Siwak (2 r. śm) z zm. z rodziny
NIEDZIELA 17.08.2025 r.
7^{30} + Jan Kopczak (17 greg)
9^{00} + Marek STRZELCZYK, + Zbigniew GODANIEC
10^{30} + Marianna, + Józef OLCZYK
12^{00} + Rodzice z obu stron; + Jan, + Stefania, + Karolina, + Wincenty
12^{00} + Genowefa, + Wincenty MOSZUMAŃSCY
18^{00} + Honorata, + Kazimierz, + Andrzej PIJAROWSCY
PONIEDZIAŁEK 18.08.2025 r.
7^{00} Mama + Bronisława SOROKA, + Paweł SOROKA
9^{00} + Franciszka WOŁOCH (1 greg)
18^{00} + Jan Kopczak (18 greg)
WTOREK 19.08.2025 r.
7^{00}
9^{00} + Franciszka WOŁOCH (2 greg)
18^{00} + Jan Kopczak (19 greg)
ŚRODA 20.08.2025 r.
7^{00} + Stanisław, + Helena GARLIŃSCY, + Jan, + Katarzyna KUSZKIEWICZ
9^{00} + Jan Kopczak (20 greg)
18^{00} + Franciszka WOŁOCH (3 greg)
CZWARTEK 21.08.2025 r.
7^{00} + Tadeusz Gąsiorek (od uczestników pogrzebu)
9^{00} + Jan Kopczak (21 greg)
18^{00} + Franciszka WOŁOCH (4 greg)
PIĄTEK 22.08.2025 r.
7^{00} + Helena BETLEJ (od uczestników pogrzebu)
9^{00} + Jan Kopczak (22 greg)
18^{00} + Franciszka WOŁOCH (5 greg)
SOBOTA 23.08.2025 r.
7^{00} + Janina Pawlak (od uczestników pogrzebu)
9^{00} + Franciszka WOŁOCH (6 greg)
18^{00} + Jan Kopczak (23 greg)
NIEDZIELA 24.08.2025 r.
7^{30} + Jan Kopczak (24 greg)
9^{00} W int. Radosława z ok. urodzin o łaskę wiary, zdrowie i błog. Boże
10^{30} + Marek WYRZYKOWSKI
12^{00} Dziadkowie: + Praskeda, + Piotr FURTYK, + Józefa (k), + Stanisław POMIETLAK
18^{00} + Marcin ZIAREK (2r. śm.)
18^{00} + Franciszka WOŁOCH (7 greg)
PONIEDZIAŁEK 25.08.2025 r.
7^{00} + Franciszka WOŁOCH (8 greg)
9^{00} + Jan Kopczak (25 greg)
18^{00} + Urszula DĘBSKA (od syna, synowej, wnuka i męża)
WTOREK 26.08.2025 r.
7^{00} + Franciszka WOŁOCH (9 greg)
9^{00} + Marek STRZELCZYK
18^{00} + Jan Kopczak (26 greg)
ŚRODA 27.08.2025 r.
7^{00}
9^{00} + Franciszka WOŁOCH (10 greg)
18^{00} + Jan Kopczak (27 greg)
CZWARTEK 28.08.2025 r.
7^{00}
9^{00} + Franciszka WOŁOCH (11 greg)
18^{00} + Jan Kopczak (28 greg)
PIĄTEK 29.08.2025 r.
7^{00} + Franciszka WOŁOCH (12 greg)
9^{00} + Jan Kopczak (29 greg)
18^{00} + Władysław KOŚCIELSKI za dusze w czyśćcu cierpiące
SOBOTA 30.08.2025 r.
7^{00} + Jan Kopczak (30 greg)
9^{00} Dziękczynna z ok. 70-tej rocz. urodzin Mirosławy Wysoczańskiej z prośbą o zdrowie i błog. Boże
18^{00} + Franciszka WOŁOCH (13 greg)
18^{00} W int. dz-błag. w dniu urodzin Adriana (chłopiec)
Niedziela 31.08.2025 r.
7^{30} W int. wnuczki Klary z okazji 6 rocz. urodzin o potrzebne łaski zdrowie i błog. Boże
9^{00} + Henryk ZABIELSKI (22 r.śm)
9^{00} + Jerzy WYSOCZŃSKI (2 r. śm.)
10^{30} + Irena BROSZCZAK (9 r. śm.) i zm. z rodziny
12^{00} + Antonina, + Karol, + Antoni ŻEŁDZIEWICZ
12^{00} + Franciszka WOŁOCH (14 greg)
18^{00} Jerzy BOCZEK (2 r. śm.)

Bramę wieczności przekroczyli:

+ Krystain Seweryn Targosz, zm. 9.07.2025 r. przeżył 42 lat
+ Wanda Stankiewicz zd. Kręgiel, zm. 16.07.2025 r. przeżyła 77 lat
+ Maria Lemarczyk zd. Grochot, zm. 13.07.2025 r. przeżyła 97 lat
+ Janina Pawlak zd. Wrona, zm. 19.07.2025 r. przeżyła 101 lat
+ Tadeusz Gąsiorek, zm. 18.07.2025 r. przeżył 70 lat

Święty Michale Archaniele!

Wspomagaj nas w walce, a przeciw zasadzkom i niegodziwości złego ducha bądź naszą obroną.

Oby go Bóg pogromić raczył, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu niebieskich zastępów, szatana i inne duchy złe, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen.

Warto odmawiać każdego dnia…

28 czerwca Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym, działająca przy naszej parafii, zakończyła kolejny rok formacyjny uroczystą agapą. W czasie uroczystości pożegnaliśmy księdza Pawła Schanne, który przez ostatni rok opiekował się naszą Wspólnotą. Bogu niech będą dzięki za owocny, radosny czas.

Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Mikołaja
pl. Kościelny 2, 58-160 Świebodzice
tel. 74 854 44 15
Nr konta: 69 1500 1764 1217 6006 1271 0000

Proboszcz: ks. Józef Siemasz

Wikariusz: ks. Michał Gibek, ks. Paweł Schanne

www.swmikolajswiebodzice.pl

Redakcja:

ks. Józef Siemasz, ks. Michał Gibek, ks. Paweł Schanne, Grażyna Gorska-Kubas, Elwira Kirklo-Rusek, Agnieszka Pelc

Opracowanie graficzne winiety: Stanisław Gołdyn

DTP: Stanisław Mróz

Tekstów i zdjęć niezamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania redakcyjnego tekstów. Za treść listów, reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności

Kancelaria parafialna czynna:
wtorek w godz. 16^{00}-17^{00}, czwartek w godz. 16^{00}-17^{00}, sobota w godz. 10^{00}-12^{00}

Msze św.:
• niedziela i uroczystości: 7^{30}, 9^{00}, 10^{30} (z udziałem dzieci), 12^{00} (suma), 18^{00} (z udziałem młodzieży)
• dni powszednie: 7^{00}, 9^{00}, 18^{00}
• dla małżeństw obchodzących jubileusz sakramentu małżeństwa: ostatnia niedziela miesiąca godz. 12^{00}

Spowiedź św.:
• od poniedziałku do soboty od godz. 6^{45}, 8^{45}, 18^{00}
• niedziela i uroczystości: podczas wszystkich Mszy św.
• I piątek miesiąca w godz. 8^{30}-9^{00} i 17^{00}-18^{00}

Sakrament chrztu św.:
I i III niedziela miesiąca o godz. 12^{00}

Adoracja Najświętszego Sakramentu:
• I niedziela miesiąca: po każdej Mszy św.
• I piątek miesiąca: rozpoczęcie całonocnej adoracji w ciszy po wieczornej Mszy św., zakończenie o godz. 9^{00} w sobotę
• w każdy poniedziałek po wieczornej Mszy św. godzinna adoracja